



W XV Rodzinnym Rajdzie Rowerowym jechało ponad 400 osób. Szczegóły na str. 8 i 9.

Fot. W. Suchta

KŁOPOTLIWE POTOKI

19 maja w Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie odbyło się zebranie wyborcze mieszkańców dzielnicy. Aby wybory można było przeprowadzić wymagana jest frekwencja co najmniej 3% uprawnionych do głosowania, więc w zebraniu powinno uczestniczyć 36 osób. Przybyło 52 mieszkańców Polany. Zebranie prowadził przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, a uczestniczyli także: radna Izabela Tatar i sekretarz miasta Ireneusz Staniak. Zebranie rozpoczęło od wyborów. Na funkcję przewodniczącego zgłosiło się czterech kandydatów. Przed przystąpieniem do głosowania Grzegorz Krupa stwierdził, że niewiele osób w dzielnicy zna, a kandydatów w ogóle, więc by mógł świadomie głosować, powinni krótko przedstawić swe zamierzenia. Wniosek przyjęto i kandydaci rozpoczęli prezentację:

Stefan Figiel stwierdził, że zarząd osiedla jest pomocniczą jednostką Rady Miasta. Przez dwa lata takiego zarządu nie było i dzielnica funkcjonowała. Interesy dzielnicy reprezentuje przecież radna. On chciałby się zająć problemami dnia codziennego, zgłaszać potrzeby. Obecnie można stwierdzić, że Polana jest zaśmiecona.

(cd. na str. 6)

BLOKADA ZAWIESZONA

28 maja na ul. Katowickiej w Nierodzimiu mieszkańcy mieli blokować ruch samochodowy przechodząc grupowo przez pasy. Tego dnia do blokady jednak nie dojdzie, gdyż 23 maja w Starostwie Powiatowym w Cieszynie odbyło się spotkanie członków Zarządu Osiedla Nierodzim, radnej Bogusławy Rożnowicz oraz Jolanty Hazuki, Sylwestra Chrapka z komendantem powiatowym policji Grzegorzem Gładyszem i starostą Czesławem Gluzą. Organizatorów blokady poinformowano, że w tym roku zostanie zatwierdzony projekt przebudowy skrzyżowania. Starosta Czesław Gluza poinformował o złożonej deklaracji przez dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach o realizacji w 2012 r. inwestycji przebudowy skrzyżowania.

Zebranie mieszkańców poświęcone tej sprawie odbędzie się w piątek 27 maja o godz. 17 w Szkole Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu.

Podczas spotkania w Cieszynie organizatorzy protestu podkreślili, że godzą się jedynie na zawieszenie planowanej blokady.

Okazało się, że wystarczyły informacje w mediach o blokadzie, by rozwiązać ten palący od lat problem.

(ws)



Jubileusz odbył się w Muzeum Ustrońskim.

Fot. M. Niemiec

DZIĘKUJEMY ZA 30 LAT PRACY

21 maja w Muzeum Ustrońskim odbyły się uroczyste urodziny Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń”. 30 lat to piękny wiek, niektórzy twierdzą nawet, że życie zaczyna się po trzydziestce. O zespole nie można tak powiedzieć, bo trzeba by zlekceważyć ogromną pracę kilkunastu ludzi, którzy przez trzy dekady dali ponad 300 koncertów i mają w swoim repertuarze ponad 200 pozycji.

W salach przy Hutniczej spotkali się członkowie zespołu, ich rodziny, przyjaciele, melomani. Samorząd reprezentowała Danuta Koenig, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego oraz Stanisław Malina, przewodniczący Rady Miasta.

- Chcę podziękować za te 30 lat i za ten dzisiejszy koncert, za to, że przez 30 lat byliście godnym ambasadorem naszej małej ojczyzny, naszego Ustronia – powiedział S. Malina.

W trudnych chwilach nie zapominajcie, ile dobra wnosicie między ludzi swoim śpiewem i miejcie zawsze w sercach słowa znanego pisarza: „Nikt nie śpiewa sam, nawet gwiazdy na niebie śpiewają razem” – to fragment listu gratulacyjnego, który odczytała D. Koenig.

Listy otrzymali wszyscy członkowie chóru. Następnie rymowany wiersz odczytała Lidia Szkaradnik, a po niej głos zabrała

Jadwiga Sikora, wiceprezes bielskiego oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

- Bardzo się cieszę, że mogłam uczestniczyć w tym wspaniałym koncercie, który zwieńczył waszą trzydziestoletnią działalność. Gratuluję wam serdecznie, życzę wielu sukcesów i wielu pięknych kreacji wokalnych. A mojej koleżance, pani dyrygent dziękuję za trzydzieści lat wyteżonej pracy.

J. Sikora wręczyła Kameralnemu Zespołowi Wokalnemu „Ustroń” odznaczenia za wybitną działalność organizacyjną, artystyczną i społeczną w ruchu muzycznym. Złotą Odznakę Honorową Zarząd bielskiego oddziału PZCiO przyznał zespołowi oraz indywidualnie Ewie Bocek-Orzyszek, księdzu Stanisławowi Dordzie i Benedyktowi Siekierce. Życzenia złożyła radna Elżbieta Sikora, członkowie Estrady Ludowej „Czantorja”, pracownicy Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”.

Na jubileuszowy koncert złożyły się pieśni religijne, ludowe, staropolskie i niemal współczesne, między innymi „Hejnał” do słów Mikołaja Reja, Psalm 90 „Kto się w opiekę” Jana Kochanowskiego z muzyką Mikołaja Gomółki, „Modlitwa w kościółku” z opery „Halka” Stanisława Moniuszki, „Ojcowski dom” – pieśń pochodząca ze Słowenii, która kiedyś była pieśnią obrzędową, weselną, a jej słowa, Leona Kaszpara przetłumaczył Jan Kubisz. Inne pieśni ludowe to „Szumi jawor”, „Wiem ja” z muzyką ustroniaka Jana Sztwiertni, „Szła liseczka” jako dedykacja dla prezesa B. Siekierki, zapalonego myśliwego. Niektóre pieśni publiczność śpiewała razem z chórzystami. Na koniec zabrzmiał utwór „Szumi jawor”.

E. Bocek-Orzyszek cieszyła się, że jubileusz nie wypadł zbyt pompatycznie. Rzeczywiście było to przyjęcie urodzinowe bliskich sobie ludzi, których łączy miłość do śpiewu. Po koncercie nie śpieszyli się do domu. W kularach można było porozmawiać przy kawie i ciastku.

Monika Niemiec

Pomysł zorganizowania kilkusobowego zespołu wokalnego przy parafii ewangelickiej w Ustroniu powstał pod koniec 1980 roku. Proboszcz ks. Stanisław Dorda otrzymał wówczas zaproszenie z Evangelische Regionalverband z Frankfurtu nad Menem dla niewielkiego chóru, który by zaprezentował tamtejszej społeczności utwory religijne i ludowe. Inicjatorami jego założenia byli: ks. Stanisław Dorda, pastorowa Maria Dorda – nauczycielka gry na fortepianie, pełniąca również funkcję organisty, i jej siostra – Ewa Bocek, nauczyciel akademicki Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Pierwsza próba odbyła się 6 stycznia 1981 roku, wtedy też przyjęto nazwę Kameralny Zespół Wokalny „Ustroń”. Już w sierpniu, pół roku później, śpiewacy wyjechali do Frankfurtu nad Menem i okolic, gdzie w kościołach i na spotkaniach towarzyskich wykonali utwory, które przygotowała dyrygentka Ewa Bocek. Po udanych koncertach postanowiono spotykać się nadal i wspólnie muzykować.

W maju 1983 roku kameraliści zostali przyjęci do Oddziału Bielskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Od września 1983 roku patronat nad zespołem przejął Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Ustroniu, a próby do tej pory odbywają się w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”.



Rozpoczął się remont ulicy Mickiewicza w Skoczowie prowadzącej przez centrum miasta. Kierowcy muszą liczyć się ze sporymi utrudnieniami przez kilka najbliższych miesięcy. Niebawem ruszy remont ulic Bielskiej i Stawowej w Cieszynie.

* * *

17 czerwca w Hażlachu odbędzie się jedenasta edycja imprezy sportowo-rekreacyjnej „Powiat bez granic”. W progra-

mie są liczne zawody z udziałem dzieci i młodzieży oraz bieg sztafetowy gmin. Uhonorowani zostaną najlepsi sportowcy i trenerzy – laureaci Plebiscytu „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, a wśród nich Martyna Cyganek, Michał Kłoda i Marek Konowół z ustroniańskiego MKS-u.

* * *

Piaskowce godulskie wydobywane są w kamieniołomach w Wiśle Obłazcu oraz w Brennej. Kamieniołom w Lesznej Górnej bogaty jest natomiast w wapienie.

* * *

Pierwsza wzmianka o Kończycach Małych pochodzi z 1305 roku. Mieszkańcy zasiedlili na

początek tereny nad rzeką Piotrkówką. W kolejnych wiekach właściciele wsi często się zmieniali. Przed wojną folwarkami zarządzała rodzina Folwarcznych. Wieś ta jest... rówieśniczką Ustronia, o którym wzmiankowano również w 1305 roku.

* * *

Z piątku na sobotę, 27/28 maja w Cieszynie, można będzie wziąć udział w Nocy Muzeów. Dla zwiedzających udostępnionych zostanie kilkanaście placówek, w tym Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Muzeum Drukarstwa, Ratusz, Muzeum 4. Pułku Strzelców Podhalańskich, Muzeum Protestantyzmu. Zwiedzanie, oczywiście za darmo,

potrwa do godziny pierwszej w nocy.

* * *

Ważną rolę w cieszyńskim rolnictwie odgrywa hodowla. Chów trzody chlewnej rozwinął się zwłaszcza w gminach Dębowiec, Golezów, Hażlach, Strumień i Żebrzydowice. Są też kurze fermy i hodowle krów. Ostatnio na tereny górskie wróciły owce, szczególnie w Trójwsi Beskidzkiej. Od początku maja trwa ich wypas na Ochodzie i Stecówce.

* * *

W latach 80. i 90. w Chybiu działało Towarzystwo Społeczno-Kulturalne „Gwarek” skupiające emerytowanych górników.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Anita Michalewska z Tychów i Michał Wojda z Tychów

* * *

FOTOGRAFIE POSZUKIWANE

Muzeum Ustrońskie poszukuje fotografii absolwentów Szkoły Podstawowej nr 2 z roku 1931 i 1932. Nie muszą być opisane.

* * *

SPOTKANIE Z PISARKĄ

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu serdecznie zaprasza na spotkanie autorskie z Małgorzatą Kalicińską. Spotkanie odbędzie się w sali sesyjnej Urzędu Miasta Ustron, 2 czerwca (czwartek) o godz. 15.30.

Małgorzata Kalicińska to obecnie jedna z najpopularniejszych polskich autorek. Napisała dotąd 6 książek, w tym bestsellerową trylogię: „Dom nad rozlewiskiem”, „Powroty nad rozlewiskiem”, „Miłość nad rozlewiskiem”. W roku 2009 na podstawie „Domu nad rozlewiskiem” nakręcono serial telewizyjny.

* * *

WYCZAROWANE Z DREWNA

Od 7 czerwca aż do 30 września w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” będzie można oglądać zabawki wyczarowane z drewna. Swoje wyroby - gry, zabawki i pomoce edukacyjne, zaprezentuje firma „Pilch”, która 25 marca, otworzyła halę produkcyjną w naszym mieście. Wcześniej związana była z Wisłą. Wernisaż zaplanowano na wtorek, 7 czerwca, na godz. 17. Zainteresowani będą mogli kupić drewniane cacka w muzealnych salach.

* * *

TEN SIĘ W EUROPIE NIE ZMIĘŚCI

Tak o Janie Sztwiertni, urodzonym w Ustroniu powiedział Tadeusz Prejzner. Setną rocznicę urodzin wybitnego kompozytora, uczymy w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” 13 czerwca o godz. 17. W programie: pokaz multimedialny o życiu i twórczości Jana Sztwiertni, autorska prezentacja Huberta Miśki, występ Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń” pod dyрекcją Ewy Bocek-Orzyszek i romozwy na temat „sztwierniowskich” rocznic. Spotkanie poprowadzi Magdalena Jackowska, dziennikarka RMF Classic.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Stanisław Gogółka lat 72 os. Centrum

Za uczestnictwo w pogrzebie
męża i taty

śp. Zbigniewa Nawrotka

złożone wyrazy uznania, ciepłe słowa,
delegacjom Samorządu Ustrońskiego,
zakładów pracy, rodzinie, znajomym, sąsiadom
dziękujemy

żona z córkami

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubieñ

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

18 V 2011 r.

Interweniowano przy ul. Okólnej, gdzie prowadzona jest budowa. Jednak na ulicę nie może wjeżdżać sprzęt ważący powyżej 1,5 tony. Do czasu uzyskania stosownego pozwolenia wstrzymano dojazd cięższych samochodów.

18 V 2011 r.

Prowadzono kontrole porządkowe posesji w centrum miasta.

18 V 2011 r.

Interweniowano przy ul. Myśliwskiej w sprawie składowania gruzu przy posesji. Ustalono, że teren zostanie uporządkowany w ciągu 3 dni.

19 V 2011 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia gliną ul. 9 Listopada. Wszystko zostało posprzątane.

20 V 2011 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa prowadzono kontrole wywozu nieczystości płynnych z nieruchomości przy ul. Bernadka. Dwóch właścicieli domów ukarano mandatami w wys. 100 zł za nie wywożenie ścieków.

20 V 2011 r.

Dwóch kierowców ukarano mandatami w wys. 100 zł za parkowanie na terenach zielonych nad Wisłą.

21 V 2011 r.

Zabezpieczenie kolarskiego maratonu szosowego na Równicę.

22 V 2011 r.

Zabezpieczenie porządkowe XV Rodzinnego Rajdu Rowerowego. (mn)



Husqvarna

Profesjonalny sprzęt na długie lata.

AUTORYZOWANY DEALER ORAZ SERWIS

Ustroń, ul. Jelenica 13, tel. 33 854 29 10

pn. - pt. 8.00 - 17.00, sob. 8.00 - 13.00

FILIA PRZGRYWA

Skupieni w TRS „Siła” Ustroń koszykarze drużyny Filia Ustroń przegrali kolejny mecz w bielskiej II lidze amatorskiej. Tym razem nie sprostali drużynie Astar Team – wynik 68:66. W końcówce nasz zespół miał szansę na wygraną, ale dogodnej sytuacji nie wykorzystał Dawid Czarniak, za to przeciwnicy zdobyli kosza. Potem jeszcze D. Czarniak nie trafił rzutów osobistych i przegrywamy dwoma punktami. Zwycięstwo było blisko, ale w końcówce zawiodły nerwy.

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo



Last minute !!!

Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

U W A G A

**Przedsiębiorcy prowadzący sprzedaż
napojów alkoholowych!**

Urząd Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia drugiej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności drugiej raty upływa 31 maja 2011r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 10501070 1000 0001 0102 5211



SKIEROWANY NA POLSKĘ

20 maja samochody zwalniały mijając kościół pw. Chrystusa Króla Wszechświata na Zawodziu. Omal nie doszło do stłuczki i kierowcy musieli mocno nacisnąć na klaksony. Kuracjusze i turyści przystawali, robili zdjęcia, wymieniali informacje i opinie. Pytali, czy to postać Jana Pawła II.

Nie papieża, a Chrystusa Króla, Króla Polski, który w jednej ręce trzyma berło z trzema koronami, w drugiej jabłko. Na głowie ma koronę cierniową oraz koronę z godłem Polski z czasów XIX wieku i II Rzeczypospolitej.

Figura leżała na ziemi a jej rozmiary zadziwiały. Nie co dzień ma się okazję oglądać twórczość tej wielkości. Bez głowy

miała prawie 10 metrów długości. Wrażenie robiły dłonie, stopy, palce, paznokcie.

Przed wejściem do kościoła stał dźwig, który miał umieścić figurę na około piętnastometrowym postumencie zwieńczonym kulą. Ludzie nie dowierzali. Ekipa montażowa instalowała w dłoniach Jezusa insygnia królewskie znosząc piekące słońce. Kiedy postać zawisała nad placem, grzmiało i padało. Deszcz nie przeszkadzał, dobrze, że nie wiał wiatr, bo wtedy nie udało by się umieścić jej na obelisku. Osobno podniesiona została głowa i precyzyjnie osadzona na swoim miejscu. Montaż figury zakończył się przed 15 po około 7 godzinach pracy.



Artysta, który zaprojektował i wykonał figurę to Robert Pigoń, pochodzący z Korczyny koło Krosna, obecnie mieszkający w Krakowie. Fundator przedsięwzięcia, który nie chciał podawać nazwiska w naszej gazecie, odnalazł go przez firmę, w której później wykonywano rzeźbę, i przedstawił swoją wizję.

- Zaproponowałem, żeby nie robić jej z brązu, tylko ze stali nierdzewnej – wyjaśnia R. Pigoń. – Fundator zapytał, czy stosowałem już taką technikę, powiedziałem, że nie. Zapytał, czy dam radę, stwierdziłem, że podejmę się zadania. W Polsce nie ma jeszcze postaci Chrystusa wykonanej tą techniką. Polega ona na cięciu gilotyną pasów blachy i spawaniu ich ze sobą. Dzięki temu postać jest ażurowa i lekka.

Fundator rzeźby mówi o jej wymowie: - Postać Chrystusa Króla skierowana jest na Polskę. To nawiązanie do myśli Ojca Świętego, który mówił, że krzyż na Giewoncie patrzy z gór na cały kraj. My też tak ustawiliśmy postać Jezusa, by patrzył na Polskę i chronił ją. To realizacja przesłania Rozalii Celakówny, że przetrwają tylko te kraje, które przyjmą Chrystusa. Jej misją przekazaną przez Jezusa jest, by Polska przyjęła intronizację. Jeżeli ją przyjmie, to będzie dla nas wszystkich wielka sprawa.

Twórca postaci Chrystusa i fundator spotkali się półtorej roku temu. Prace nad samym wykonaniem rzeźby trwały osiem miesięcy.

- Najpierw powstał mały model. Fundator obejrzał go, rozmawialiśmy, przekazał mi swoje sugestie – wspomina R. Pigoń.

- Kolejny model został zaakceptowany, więc powstała rzeźba o połowę mniejsza od tej, która stanęła dzisiaj na Zawodziu. Następnie została pocięta na półtorametrowe segmenty, które posłużyły do tego by odwzorować już właściwą figurę. Przyjechała do Ustronia niemal w całości. Osobno transportowana była głowa oraz insygnia królewskie. Całość nie waży dużo, jeśli weźmiemy pod uwagę rozmiary. Waga wynosi około 2,5 tony. W środku jest solidna, nawet na wyrost, konstrukcja, a reszta to lekka powłoka ze stali nierdzewnej.

Na pytanie, jak będzie się zmieniać jej wygląd pod wpływem warunków atmosferycznych, R. Pigoń odpowiada:

- Na pewno nie zardzewieje. Dla jej wyglądu nie będą miały znaczenia temperatura, opady, słońce. Jedynie lekko zmatowieje. Może nawet już po dzisiejszym deszczu.

Na koniec zapytałam proboszcza parafii św. Brata Alberta ks. Tadeusza Serwotkę, jak się czuje w tym wyjątkowym dniu, a on powiedział:

- Jestem zachwycony. Spełniło się marzenie fundatora, ale też moje i myślę, że wszystkich parafian. Jest to również wspólna rzecz dla miasta. Przypuszczam, że wielu ludzi przyjedzie do Ustronia tylko i wyłącznie z powodu tej figury, żeby ją zobaczyć, pomodlić się. Będą tu przychodzić turyści, kuracjusze, ludzie przyjeżdżający na leczenie z całego kraju i zagranicy.

Tekst i zdjęcia: **Monika Niemiec**

BESKIDZKA 5 W KATOWICACH

Pełna sala turystów to już typowa sytuacja podczas „Spotkań z Beskidzką 5”. Tak było i w Katowicach, gdzie w Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek (dawne Górnośląskie Centrum Kultury) pojawiło się tyle osób, że wchodzący jako ostatni musieli zabierać z korytarza krzesła.

11 maja od godziny 9.30 do 12.00 korytarze CKK rozbrzmiewały góralską muzyką, a pojawiający się turyści rozmawiali z organizatorami o Beskidach. Dzięki takiej formie nagłośnienia można było zobaczyć grupki przypadkowych osób, które przybywszy na inne zajęcia wsłuchiwały się w prelekcję, siedząc lub stojąc w pobliżu głośników.

Tym razem „Spotkanie z Beskidzką 5” było skierowane głównie do organizatorów turystyki szkolnej. Nauczyciele z katowickich szkół, organizujący wycieczki w Beskidy, przyprowadzili ze sobą uczniów i przez dwie godziny słuchali o urokach Beskidzkiej 5, a także poznali wiele szczegółów na temat przyrody, bazy noclegowej, zaplecza gastronomicznego, rekreacji, rozrywki oraz wielu atrakcji, jakie czekają na turystów w Beskidzkiej 5. Wyświetlono filmy prezentujące Wisłę, Brenną i Ustron, a o Istebnej i Szczyrku przekazano wiele informacji wspierając je pokazem slajdów. Rozdano materiały informacyjne dostarczone przez poszczególne miejscowości, a także zaproponowano konkretne trasy i szlaki górskie.

W imprezie uczestniczyli przedstawiciele Koła Miłośników Beskidów „Perć” z założycielem Koła, Tomaszem Maśnicą. Jako wieloletni nauczyciel organizujący turystykę szkolną, ratownik GOPR, a obecnie radny miasta Katowic, pan Tomasz aktywnie uczestniczył w spotkaniu i pomagał w rozdawaniu uczestnikom materiałów informacyjnych. Urozmaiceniem artystycznym spotkania był występ

członka KMB Perć, Mateusza Profusa, który grając na gitarze zaśpiewał kilka turystycznych piosenek o Beskidach. Występ bardzo się spodobał, a wykonawca otrzymał duże owacje.

Dzięki obecności mediów, informacje o Beskidzkiej 5 dotarły także między innymi do radiosłuchaczy, gdyż już tego samego dnia w radiowym wydaniu wiadomości o godz. 16.30 nadano obszerną relację z imprezy zawierającą wywiady z prelegentem i uczestnikami. Spotkanie oficjalnie zakończyło się o godz. 12.00, lecz jeszcze długo trwały rozmowy o urokach Beskidzkiej 5. W weekend miał miejsce swoisty ciąg dalszy, gdyż w dniach 14 i 15 maja do Beskidzkiej 5 przyjechał autokar z nauczycielami z katowickich szkół. Spędzili oni dwa dni na zwiedzaniu, poznawaniu zabytków i atrakcji, jakie oferują miejscowości Beskidzkiej 5. Taki pobyt bardzo ułatwił późniejsze organizowanie wycieczek szkolnych.

85 lat
ZESPÓŁ SZKÓŁ W USTRONIU
Zakładu Doskonalenia Zawodowego
w Katowicach **przyjmuje zapisy do:**

NIEPUBLICZNEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
2 lata – zapewniamy praktyki:
• kucharz małej gastronomii

NIEPUBLICZNEGO MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
nie wymagana matura, system dzienny, zapewniamy praktyki • technik masażysta • dietetyk

SZKOŁY POLICEALNEJ
system zaoczny • technik obsługi turystycznej • technik informatyk

Informacje i zapisy: *Dr. Zdzisław Kłosa*
Ustron, ul. Stawowa 3, tel. 33 854 33 00
www.ustron.zdz.pl, s-ustron@zdz.katowice.pl

www.zdz.katowice.pl ISO 9001



W niedzielę, w trakcie zabezpieczania Rodzinnego Rajdu Rowerowego strażnicy miejscy otrzymali zgłoszenie o padniętym bobrze. Zwierzę leżało na progu jednego z wodospadów w Nierodzimiu. Wezwano pogotowie sanitarne z Cieszyna i 30-kilogramowy martwy bóbr został zabrany do utylizacji.

Fot. z arch. SM

Zdaniem Burmistrza

O finansowaniu oświaty mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W ostatnich latach dynamicznie zmienia się budżet miasta. W poprzedniej kadencji związane to było z możliwością aplikowania o środki unijne. W przeciągu ostatnich dziesięciu lat budżet miasta z 37,5 mln w 2001 r. wzrósł do 61,5 mln w 2010 r.

Jedną z największych pozycji w budżecie są wydatki oświatowe, które w 2010 r. wyniosły 22,6 mln zł. Przypomnę, że w 2001 r. wydatki na oświatę wyniosły 10.413.633 zł. Ten wzrost spowodowany jest także dużymi inwestycjami oświatowymi, w ubiegłym roku było to oddanie hali przy SP-1. Generalnie wydatki na oświatę to jedna trzecia budżetu miasta.

Z zaślem muszę powiedzieć, że w ślad za wydatkami bieżącymi nie nadaje subwencja oświatowa otrzymywana przez gminę z budżetu państwa. Wiąże się to z pewnymi wskaźnikami przyjętymi przy finansowaniu oświaty. W Ustroniu w większości placówek te wskaźniki są niższe, jak choćby liczba 30 uczniów w oddziale, gdy w naszych szkołach jest to uczniów 20, a bywa niższa w Lipowcu czy Polanie. Te dwie placówki są zbliżone do szkół wiejskich, gdzie subwencja przeliczana jest wskaźnikiem 1,5 - gdy w Ustroniu mamy wskaźnik 1. Ponadto kadra w naszych placówkach jest dobrze wykształcona i w związku z tym jest kadrą droższą. Mamy w większości nauczycieli dyplomowanych i ze stażem wyższym niż przewiduje się w przeliczeniach. Ponadto musimy współfinansować placówki niepubliczne i dopłacać do uczniów, którzy teoretycznie mogliby chodzić do mniej licznych klas w szkołach publicznych.

W założeniach subwencja oświatowa powinna pokrywać płace i część wydatków rzeczowych na bieżące utrzymanie. Jednak pewne wskaźniki przyjmowane na szczeblu rządowym nie przekładają się na realne wydatki gminy. Ta bolączka dotyczy wszystkich gmin, zarówno dużych jak i małych. W Ustroniu w ubiegłym roku otrzymaliśmy subwencję w wysokości 7.481.539 zł, wynagrodzenia i pochodne wyniosły 12.882.475 zł, przy czym subwencja nie obejmuje płac w przedszkolach a te wyniosły 2,7 mln zł. Ogółem na oświatę wydano 22.638.663 zł.

Jesteśmy zmuszeni podejmować działania oszczędnościowe, aby różnica środków otrzymanych i wydawanych była jak najmniejsza. Wymaga to współpracy wszystkich stron: nauczycieli, rodziców, samorządu. Nie chcemy likwidować placówek czy łączyć klas, ale trudno też wyobrazić sobie podwyżkę podatków o kilkanaście procent na pokrycie kosztów. Musimy szukać rozwiązań, a te nie należą do łatwych. Notował: (ws)



Przybyło 52 mieszkańców.

Fot. W. Suchta

KŁOPOTLIWE POTOKI

(cd. ze str.1)

Danuta Jagodzińska mówiła o silnych detonacjach w kamieniołomie na Obłączu. W domach pękają ściany. Ten problem trzeba rozwiązać. Ponadto w Polanie potrzebne są plaże nad Wisłą, takie jak w centrum. Oczywiście zajmować będzie się wszystkimi sprawami niesionymi przez życie dzielnicy.

Dariusz Morel przedstawiony został jako inicjator zebrania. Sam stwierdził, że chce zachęcić do działania młodych ludzi. Trzeba pilnować tych spraw, które są ważne dla przyjezdnych, bo to oni dają nam pracę. Po weekendzie Polana wygląda jak śmietnisko. Jak stwierdził kandydat, chce dzielnice rozkręcić.

Roman Zorychta powiedział natomiast, że są sprawy od 20 lat nierozwiązane. To nimi przede wszystkim trzeba się zająć. Trzeba przejrzeć postulaty z poprzednich zebrań mieszkańców i dążyć do ich realizacji, ale także reagować na sprawy zgłaszane na bieżąco.

W głosowaniu tajnym przewodniczącym Zarządu Osiedla wybrano R. Zorychtę.

Podobnie w tajnym głosowaniu wybrano członków Zarządu Osiedla: Danutę Jagodzińską, Dawida Legierskiego, Dariusza Morela i Grzegorza Krupę.

Przewodniczący poprzedniego Zarządu Osiedla Stefan Figiel zaproponował, by odczytać sprawozdanie z kadencji poprzedniego zarządu oraz protokół ostatniego zebrania. Po odczytaniu sprawozdania i protokołu przystąpiono do dyskusji.

- Co z blokiem na ul. Chabrow? - pytał mieszkaniec. Nie ma parkingu, nie ma dobrego dojazdu.

Dziękowano radnej I. Tatar za załatwienie bankomatu i chodnika od kładki do ul. Wczasowej. I. Tatar wyjaśniała, że bankomat to zasługa prezesa Kolei Linowej „Czantoria” Czesława Matuszyńskiego.

Zwracano uwagę na zarastające trawą tereny miejskie w Jaszowcu. S. Malina od-

powiadał, że pokos kosztuje, ale zostanie wykonany. Obecnie koszone są trawniki w centrum. Nierealnie jest koszenie co dwa tygodnie. Ponadto miasto kosi trawę tylko na swych terenach.

Podkreślano charakter miasta, a jego wizytówki to Polana, Zawodzie, Centrum i o te dzielnice powinno się szczególnie dbać. Zresztą są wpływy z opłaty uzdrowskiej. S. Malina odpowiadał na to, że większość podmiotów z Jaszowca zalega z płaceniem podatków. Na to zebrani mówili, iż to nie jest argument, bo skuteczną egzekucją podatków powinny zająć się władze miasta.

Dyskutowano także o potokach w Polanie. Te spływające z Czantorii po intensywnych opadach wylewają. Od czasu, gdy zaczęto naśnieżać Czantorię, w okolicach Nadleśnictwa w zimie wylewa Młynówka.

Gdy woda jest pobierana do naśnieżania, mało jej płynie i szybko zamarza. Potem woda płynie po lodzie i wszystko się powtarza, tak że skorupa lodu może osiągać znaczną grubość, a woda po niej płynąca zalewa posesje. S. Malina odpowiadał, że z Młynówką zawsze były w Polanie problemy, nie tylko w ostatnich latach. Inny mieszkaniec mówił, że w ubiegłym roku woda zniszczyła umocnienia potoku Dobka. Obecnie łatwo można to naprawić, ale w odpowiedzi słyszy się, że nie ma pieniędzy. Jak coś się z potokiem Dobka stanie, to on sprawę wyciągnie na forum.

Mówiono też o kłopotliwym kamieniołomie na Obłączu.

- Czasem wydaje się, że to trzęsienie ziemi - mówiono jednocześnie zauważając, że gadanie nic tu nie da, bo trzeba doprowadzić do spotkania z dyrekcją kamieniołomu, a jak to nic nie da, interweniować w Wyższym Urzędzie Górniczym.

S. Figiel powrócił do odbioru inwestycji, szczególnie robót liniowych. Nagminnie kładąc jakiś kabel niszczy się chodnik nie doprowadzając go do stanu pierwotnego. Radni powinni przejrzeć ostatnie protokoły odbiorów i sprawdzić w terenie jak to faktycznie wygląda.

Mieszkanka ul. Świerkowej postulowała postawienie na tej ulicy znaku zakazu zatrzymywania się. W weekendy masowo tam parkują samochody, podczas gdy są jeszcze miejsca na płatnych parkingach.

Pytano też o oplakany stan stacji kolejowej w Polanie. S. Malina odpowiadał, że trudno ze stacją cokolwiek zrobić. Z pewnością PKP chętnie się obiektu pozbędzie, ale trudno szukać innego przeznaczenia budynku ze względu na przepisy dotyczące okolic torów kolejowych.

Postulowano budowę w Polanie boiska. S. Malina mówił, że na pewno nie będzie to boisko wielofunkcyjne. Można starać się o „orlika”, ale w tym przypadku miasto musi dysponować wkładem własnym miliona złotych. Zebrani na to, że tak mała gmina jak Gierałtówice ma swoje „orliki”, więc może skorzystać z ich doświadczeń.

Wyśław Suchta



Wybrany Zarząd Osiedla Polana. Od lewej: R. Zorychta, D. Legierski, D. Jagodzińska, D. Morel, G. Krupa.

Fot. W. Suchta



W piątek 20 maja rozpoczął się najbardziej ekscytujący moment dla obserwatorów bocianiego gniazda – klucie piskląt. Przed godziną 14-tą wykuł się pierwszy pisklak. Drugi kazał długo na siebie czekać. Wykuł się w sobotę około godziny 23-ej. Maluchy są ruchliwe. Potrafią już unosić główki. Cały czas domagają się jedzenia. Rodzice na zmianę opiekują się pisklętami przynosząc im pokarm. Oślaniają przed słońcem i deszczem. W gnieździe pozostały jeszcze dwa jaja. Losy piskląt można śledzić na stronie <http://www.bociany.edu.pl/>
Monika Ewa Kosińska

TANECZNE ZWYCIĘSTWA

Sukcesy odniosły zespoły taneczne z Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, biorące udział w I Cieszyńskim Turnieju Tańca. Ustroń reprezentowały, aż 4 grupy i duet chłopaków: zespoły „Impuls”, „Kolor” i „Absurd” Anny Darmstaedter oraz zespół „eMDeKa Kru” i duet Łojek i Młody Wojtko Twardzika.

W młodszej kategorii grupa „Impuls” zdobyła II miejsce, duet Łojek i Młody III miejsce, natomiast grupa „Kolor” otrzymała wyróżnienie.

- Bardzo miło było patrzeć jak na scenie stoją, aż trzy nasze nagrodzone zespoły - mówi A. D Darmstaedter, instruktorka.

- Wszystkim dzieciom i młodzieży gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

W starszej grupie zespół „eMDeka Kru” zdobył III miejsce. Dzieci i młodzież dostały nagrody rzeczowe i dyplomy. Turniej odbywał się w środę w Domu Narodowym.

KONCENTRAT OPAŁOWY, FLOT, MUŁ
pakowany w worki 25 kg.
Dobry towar w niskich cenach.
Transport. 691 088 450

W dawnym
USTRONIU

Fotografię wykonaną przy Źródle Żelazistym w 1903 r. udostępniła i opisała Maria Próchniak. Stoją od lewej: Karol Nowak, Józef Nowak, Maria Nowakówna (Sudolska), Jerzy Nowak, NN, Franciszka Pasterny (Nowakówna) i Józef Pasterny.





W tym roku trasa była wyjątkowo malownicza. Prowadziła rowerzystów nad Wisłą, przez Lipowiec i Górki.

Fot. W. Suchta

LOS SZCZĘŚCIA Z KICZYC

XV Rodzinny Rajd Rowerowy odbył się w słoneczną, nieco parną niedzielę, 22 maja. Jak łan rzepaku wyglądał peleton rowerzystów, bo w tym roku koszulki miały kolor żółty. Na czele jechał samochód policyjny i komandor Rajdu Zdzisław Brachaczek z Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, który był organizatorem imprezy. Nad dość skomplikowaną stroną organizacyjną czuwała jak zawsze Grażyna Winiarska. I to u niej można było zapisać się nad Rajd. Za opłatą w wysokości 10 złotych uczestnik otrzymywał koszulkę, kupon żywnościowy i możliwość losowania nagród również

ufundowanych przez ustroński samorząd. Chętnych było więcej niż koszulek, więc część jechała w błękitnych ubiegłorocznych strojach.

Raid odbywa się pod patronatem Burmistrza Ustronia i obecny gospodarz miasta, Ireneusz Szarzec wziął w nim udział z rodziną. Całą trasę razem z mężem przejechała wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny. 22 kilometry razem z żoną pokonał również przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina oraz inni radni. Od samego początku Raid oprócz tego, że był rodzinny, był też rajdem równości. Bez względu na zajmowane stanowisko,

czy zasobność portfela wszyscy solidarnie zakładali koszulki tego samego koloru i demokratycznie sapali pod górkę.

W tym roku trasa wiodła do Górek Wielkich. Wszystko rozpoczęło się na rynku o godz. 9. I. Szarzec uroczyście uznał Raid za otwarty i rowerzyści ruszyli. Najpierw na ul. Sportową, a potem bulwarami aż do kładki w Nierodzimiu, która zaprowadziła ich do ul. Czarny Las. Kierując się w stronę Górek podziwiali widoki i po kilku podjazdach mogli obejrzeć całą panoramę sąsiedniej miejscowości i odpocząć na długim zjeździe. Celem podróży było Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej.

Jest to kompleks zabudowań otoczonych pięknym parkiem. Prowadzi je Fundacja im. Zofii Kossak, która działa na rzecz ochrony i przechowywania słowa pisanego Zofii Kossak. Zabiega też skutecznie o rewitalizację zabytkowego zespołu dworskich zabudowań, stanowiących przed wojną majątek Kossaków i dzięki środkom unijnym wyremontowano, łącząc tradycję z nowoczesnością. Odbywają się tam imprezy plastyczne, muzyczne, działają koła zainteresowań i wakacyjne szkoły sztuki. - Byliśmy nieco zaskoczeni, gdy gospodarze powiedzieli, że możemy się rozłożyć na trawie – mówi Zdzisław Brachaczek. – zazwyczaj trawniki są przedmiotem wielkiej troski właścicieli i rzadko zdarza się zgoda na wpuszczenie na murawę ponad 400 rowerzystów razem ze sprzętem.

Wypoczynek w cieniu zabytkowych budowli i starych drzew był wyjątkowo przyjemny. Po trudach pierwszego odcinka znakomicie smakowała grochówka, której nie zabrakło, a wręcz przeciwnie, można było brać dokładki. Posiłek sponzorował organizator. Po wzmocnieniu się można



Organizatorzy apelowali o bezpieczną jazdę. Przezorni założyli kaski.

Fot. W. Suchta

było łyknąć stawy duchowej, oglądając obrazy zgromadzone w Muzeum oraz wystawę na temat życia i twórczości Zofii Kossak-Szatkowskiej. Dorośli dumali nad fenomenem niespożytych sił dzieci, które miały jeszcze ochotę brać udział w zabawach zręcznościowych na rowerze.

Po około godzinnej przerwie rajdowcy ruszyli z powrotem. Tym razem trasa wiodła prosto do celu czyli na rynek. Bez widokowych okrażeń szybko dojechano do celu. Na początek G. Winiarska, Z. Brachaczek oraz wiceburmistrz J. Krajewska-Gojny obdarowali maskotkami wszystkich przedszkolaków, którzy wzięli udział w rajdzie. Było ich aż 36. Urodzeni w roku 2010: Piotr Szarzec, Dawid Hyrnik, Wiktoria Zahraj; w roku 2009: Julia Gawlas, Iga Tomaszko, Seweryn Weinert; w roku 2008: Grzegorz Lebioda, Julian Puchowski, Franciszek Chrapek, Jagoda Korzeń, Tomasz Korzeń, Wiktoria Jaworska, Nadia Martynek, Anna Pończochar; w roku 2007: Marcel Cholewa, Karolina Kowalska, Mateusz Dukała, Maja Podzorska, Paweł Janik, Mateusz Domicz, Bartosz Waliczek, Jakub Jaworski; w roku 2006: Łukasz Gogółka, Hanna Morel; w roku 2005: Milena Niemiec, Nikola Frask, Maksymilian Kamiński, Paulina Herda, Tyberiusz Jaworski, Filip Markuzel, Kacper Zahraj, Jan Pończochar; w roku 2004: Marlena Czura, Weronika Weinert, Paulina Jaworska.

Później przyszła kolej na najstarszych uczestników. Nie po raz pierwszy byli to: Cecylia Brachaczek i 85-letni Antoni Holeksa. Losowanie nagród to tradycyjna część Rajdu. Rozdano kilkadziesiąt pompek, lampek, liczników, torebek na narzędzia i innych gadżetów przydatnych rowerzyście. Wszyscy czekali jednak na losowanie roweru. Rower dla rodziny, podobnie jak inne upominki ufundował Urząd Miasta, drugi - ustroński oddział Getin Banku. Szczęśliwcy to: Jakub Jaworski z Kiczyc oraz rodzina Martynków z Ustronia – dziadkowie z wnuczką.

Podczas uroczystego zakończenia Rajdu przygrywała kapela Byrcioki z Brennej, którą tworzą członkowie rodziny Greniów. Trzeba jednak przyznać, że zmęczonych rowerzystów trudno było rozruszać. Poza tym nad Ustroniem zbierały się burzowe chmury, a niektórzy musieli dotrzeć do Nierodzimia, Lipowca, czy Polany. XV Rodzinny Rajd Riwerowy uznano za udany.

Monika Niemiec



Po zeszłorocznym deszczowym rajdzie, miło jechało się w słońcu.

Fot. W. Suchta



Grochówki nie zabrakło, ale koszulek tak. Noszono zeszłoroczny błękit.

Fot. W. Suchta

Firmowy sklep w FABRYCE ZABAWEK - otwarcie 28.maj.2011



PILCH®

ul. Fabryczna 36 • 43-450 Ustron

tel. 33 855 20 93

info@pilchr.pl • www.pilchr.pl





TYGRYSI SKOK POWIATU

Awans Powiatu Cieszyńskiego z miejsca 213 na piątą pozycję w Rankingu Powiatów w roku 2010 to ogromny sukces samorządu. Podczas II Kongresu Regionów w Świdnicy starosta cieszyński Czesław Gluza odebrał wyróżnienie za to osiągnięcie.

Samorządy sklasyfikowane w rankingu ocenione zostały przez ekspertów Związku Powiatów Polskich według 78 kryteriów zgrupowanych w dziesięciu grupach tematycznych takich jak: działania proinwestycyjne i prorozwojowe, rozwiązania poprawiające jakość obsługi mieszkańca oraz funkcjonowania jednostki samorządu terytorialnego, rozwój społeczeństwa informacyjnego, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, umacnianie systemów zarządzania bezpieczeństwem informacji, promocja rozwiązań z zakresu ochrony zdrowia i pomocy społecznej, wspieranie działań na rzecz gospodarki rynkowej,

promocja rozwiązań ekoenergetycznych i proekologicznych, współpraca krajowa i międzynarodowa, działania promocyjne. Nagrody i wyróżnienia dla najlepszych powiatów wręczone zostały podczas II Kongresu Regionów, który odbył się w Świdnicy. Patronat nad imprezą objął prezydent Bronisław Komorowski. Podczas uroczystości podkreślono skok w rankingu powiatu cieszyńskiego.

- Co najlepiej obrazuje postęp jaki udało nam się osiągnąć w wielu obszarach. Ten sukces bardzo cieszy, ale także zobowiązuje do dalszej skutecznej pracy na rzecz naszej małej ojczyzny i jej mieszkańców - podkreśla starosta cieszyński Czesław Gluza.

Ranking prowadzony przez Związek Powiatów Polskich oparty jest na zasadzie bezpłatnego i dobrowolnego uczestnictwa samorządów. Uczestniczyło w nim w sumie 263 powiatów. Na pierwszym miejscu znalazł się powiat kielecki.



17 maja w Gimnazjum nr 3 w Cieszynie została rozstrzygnięta siódma edycja powiatowego konkursu z języka angielskiego „English is cool”. W konkursie wzięło udział 33 uczniów z 11 szkół powiatu cieszyńskiego. Gimnazjum nr 1 w Ustroniu godnie reprezentowały uczennice z klasy 3a: Adrianna Broda, Adrianna Polok oraz Melania Magdycz, która okazała się najlepsza zdobywając I miejsce!

PAMIĘCI JANA KROPA

Urząd Miasta i Muzeum Ustrońskie zapraszają na wieczór wspomnień pt. „Portret pana profesora Jana Kropa” w drugą rocznicę śmierci nauczyciela i społecznika ziemi cieszyńskiej. Wieczór wspomnień odbędzie się 27 maja o godz. 17 w Muzeum Ustrońskim.

KONCERT CHARYTATYWNY

Fundacja św. Antoniego zaprasza na Koncert Charytatywny, który odbędzie się w niedzielę 29 maja w amfiteatrze o godz. 15. W programie:

- występ Orkiestry Wojskowej Sił Powietrznych z Bytomia,
- występ Miejskiej Orkiestry z Kalet,
- loteria fantowa.

W amfiteatrze będą do nabycia cegiełki w cenie 10 zł. Dochód przeznaczony zostanie na kolonie dla dzieci organizowane przez Fundację.

ŚPIEWAJĄCE PRZEDSZKOLAKI

13 maja w Oddziale Przedszkola nr 1 w Ustroniu Polanie odbył się Konkurs Piosenki Przedszkolnej. Organizatorki: Jadwiga Krężelok i Anna Matuszewska zaprosiły do współpracy sponsorów, dzięki czemu dla dzieci przygotowano pyszny posiłek i wszystkie otrzymały nagrody. Przyczynili się do tego: Sylwia i Marek Witkowsy, Czesław Matuszyński, prezes Kolei Linowej „Czantoria”, Januszowi Belkot – Supermarket Polana, Mariola Kaczmarek – „Nartowisko” pod Czantorią, Michał Poloczek – Piekarnia „Bethlehem”, Urszula Skwara – Cukiernia „Delicje”, „Mokate” SA, Stacja Paliw „Land”, „Bolko Kolor”, Księgarnia „Małgosia”, FHU „Czyż” Wisła. Sprzęt nagłaśniający zapewnił Marek Piotrowski. Laureatka konkursu, Milenka Szypuła wystąpi podczas koncertu „Dzieci dzieciom, dzieci rodzicom”, 4 czerwca w ustróńskim amfiteatrze.

KAWIARNIA ZIEMOWIT

USTROŃ, UL. SZPITALNA 88

ZAPRASZA CODZIENNIE

TEL. 602 - 324 - 209

DANCING OD 18

live-music.pl.

URZĄD - PETENT

Głos w dyskusji do sesji popularnonaukowej z okazji 150 – lecia Wydziału Gminnego w Ustroniu, odbytej 15.04.2011 r.

Dzisiejsza konferencja oprócz wymiaru historyczno – poznawczego, ma również charakter dydaktyczny. Pokazuje i uczy mieszkańców na różne aspekty rozwoju miasta. Wydaje mi się, że aspekt dydaktyczny wzmocniony zostałby przez fakt zwartego wydania materiałów sesyjnych. Wygłoszenie jedynie referatów – jako że słowa są ulotne – spowoduje, że w pamięci zostanie, że taka sesja była. Tylko to.

Teraz chciałbym bliżej nawiązać do referatu dr. Marka Rembierza. Etos samorządu i wartości społeczne, ponieważ zajmuję się niejako zawodowo w działalności dydaktycznej problematyką etyki biznesu, a etyka biznesu to nic innego jak refleksja nad etosem, czyli zespołem cnót wyznaczających zakres działania ludzi biznesu. Jest jednocześnie etyką stosowaną – zawodową. Jawność i przejrzystość struktur państwa jest w dobie współczesnej demokracji jednym z podstawowych kryteriów oceny ich funkcjonowania. Opinia publiczna oczekuje, że instytucje publiczne, osoby pełniące funkcje publiczne, pracownicy będą postępować zgodnie z głoszonymi zasadami i działać w interesie ogółu. Pracownik samorządowy powinien traktować pracę jako służbę publiczną i mieć zawsze na względzie dobro wspólnoty samorządowej, powinien być wzorcem praworządności i prowadzić do pogłębienia zaufania mieszkańców do urzędu. Jest neutralny politycznie (por. Kodeks etyczny pracowników samorządowych Urzędu Miasta w Ustroniu 2005).

Analizując relację samorząd (urząd), a obywatel (petent, łac. peteus – proszący, ten co o coś się stara), trzeba wyraźnie stwier-

dzić, że urząd, instytucja, jest profesjonalistą, bo ma ustalony prawem zakres kompetencji do samodzielnego rozstrzygania spraw określonej społeczności, określoną strukturę organizacyjną, aparat prawny. Jest silniejszym podmiotem struktury społeczno – gospodarczej. A obywatel (petent) jest słabszą stroną systemu organizacji społeczeństwa. Petent nieprofesjonalistą. Trzeba go chronić, bo brak jest równowagi między partnerami. Chodzi o stworzenie warunków, w których będzie dążyć się do uwzględnienia praw obu stron, szczególnie obywatela aby w konsekwencji zwyciężyła zasada racjonalności społecznej doprowadzając od konfrontacji do konwergencji (współistnienia) w układzie urząd – obywatel. Chodzi o to aby często jeszcze obowiązująca łacińska zasada CAVEAT EMPTOR (niech uważa nabywca) tu w naszym przypadku petent (nieraz brak informacji o standardach postępowania, jakich mają prawo oczekiwać petenci od pracowników samorządowych) przestała być normą regulującą postępowanie urzędnicze.

Normą powinna być zasada CAVEAT VENDITOR (sprzedający niech się strzeże), urzędnik niech się strzeże, bo odpowiada za swoje decyzje. Upodmiotowienie petenta, ochrona jego interesów ma wg mnie nie tyle wymiar prawny (konstytucyjny, czy aktów prawnych), czy administracyjny (procedury postępowania) ale przede wszystkim moralny, a w konsekwencji etyczny, czego wyrazem są kodeksy etyki zawodowej, korporacyjnej, stanowiące powszechnie akceptowane zwyczaje kształtujące się w dużym stopniu pod naciskiem opinii publicznej i środków masowego przekazu. Nie sposób sobie wyobrazić aby możliwe było jednoznaczne zadeklarowanie i egzekwowanie norm prawnych i nakazów administracyjnych w złożonym układzie społeczno – ekonomicznym jakim jest gospodarka rynkowa. Z problemem tym nie poradził sobie nawet socjalizm państwowy. W tej sytuacji należy dążyć do wmontowania etyki w układ społeczno – ekonomiczny. Niektórzy autorzy (Anna Maria Budkowska z Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w czasopiśmie Forum Doradztwa Podatkowego, nr 2/26...2001 s-38) mówią wręcz o primacie odpowiedzialności moralnej nad prawną.

Wmontowanie etyki w życie publiczne spowoduje, że interesy obywateli będą rzeczywiście postrzegane i chronione. Trudno bowiem kwalifikować jako moralne dopuszczane postępowanie, które polega na wykorzystaniu luk prawnych i omijaniu prawa w imię partykularnych interesów jednostki. Ale zyskały sobie ogromną popularność w bogacących się szybko społeczeństwach wolnorynkowych. Jak widać więc, każda decyzja profesjonalisty związana z jego etyką zawodową jest wykładnikiem jego światopoglądu i uznawanej przez niego hierarchii wartości. Znakomity filozof, etyk prof. Ija Lazari – Pawłowska (1921 – 1994) pisała: „Myślę, że w aspekcie moralności można mówić o roli człowieka”. Nakazuje ona we wszelkim działaniu liczyć się z dobrem innych ludzi i nie przysparzać nikomu zbędnego CIERPIENIA (s. 91, Etyka zawodowa jako rola społeczna; Etyka. Pisma wybrane, Wrocław 1992).

Henryk Słaby

BIBLIOTEKA POLECA:

Paweł Jaszczuk „Plan Sary” – Zbrodnia w scenerii przedwojennego Lwowa....

Maria z Esterhazy Mycielska „Ulaskawiony na śmierć” – Biograficzna. Skomplikowane i tragiczne losy Janosa Esterhazy i jego żony...

NOWOŚCI Kropka
Biura Podróży

Czas na wakacje – oferty last minute!

SAMOLETEM, AUTOBUSEM, Z DOJAZDEM WŁASNYM.

WYSZUKAMY DLA CIEBIE NAJLEPSZĄ OFERTĘ!

- reprezentujemy WSZYSTKIE biura podróży

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 9.35 - 17.00, sob. 10.30 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) łańcuch górski we Francji, 4) oszczędny w słowach, 6) czerwony na polu, 8) alkohol z ryżu, 9) podparyskie lotnisko, 10) ojczyzna inaczej, 11) tytuł władców indyjskich, 12) mata judoków, 13) wyszywany obraz, 14) piąte u wozu, 15) niemiecki zarządca ziemski, 16) pierwiastek życia, 17) okrągłe skrzyżowanie, 18) oznaczenie trotylu, 19) szwajcarskie miasto, 20) dumny z ogona.

PIONOWO: 1) biskupstwo, 2) prowincja w dawnych Niemczech, 3) zakrywają twarz włamywacze, 4) instrument z grupy idiofonów, 5) społeczna lub szkolna, 6) kuzynka masła, 7) rodaczka, 11) meksykańscy przyjaciele, 13) buźka krowy, 14) kolor karciany.

Hasło powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 3 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 19

BEZ ROZKWITA

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustroniańskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Michał Mojeściak** z Ustronia, ul. Źródłana 106. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Och, chętnie „pociągnąłbym” dalej temat orłów, orłanów i innych, im podobnych – z wyglądu i z zachowania – ptaków drapieżnych. Jest bowiem w tych ptakach uzbrojonych w potężne i zakrzywione dzioby oraz szponiaste, ostre pazury, coś niezwykle fascynującego. Coś, czego nie można wytłumaczyć ani kolorowym upierzeniem, ani zachwycającym śpiewem. Bowiem paleta barw piór tych ptaków jest więcej niż skromna, przeważają w niej brązy i beże, więc daleko im do pięknych i barwnych „strojów” zimorodka, czy chociażby koguta bażanta. Również chyba nie znajdziemy nikogo, kto dla czystej przyjemności i z podziwu dla sztuki wokalnego słuchałby dźwięków – bo śpiewem tego nazwać nie sposób – wydawanych przez bielika bądź myszołowa. Co do umiejętności lotniczych, to tutaj rzeczywiście ptaki zaliczane do jastrzębiowatych mogą imponować, ale przecież zwrotnością wydają się ustępować choćby jerykom, a wytrzymałości i długością lotu albatrosom. Ale to właśnie ptaki drapieżne stały się symbolem odwagi i waleczności, a ich iście majestatyczny wygląd nadał im rangę ptaków, których wizerunki są godłem lub zdobią herby wielu państw, regionów, miast i rodów.

Jednak mimo tej jakże kuszącej perspektywy poświęcenia ptasim drapieżnikom kilku lub nawet kilkunastu kolejnych artykułów, postanowiłem zwrócić uwagę Czytelników na przedstawicieli naszej rodzimej flory i fauny noszących co nieco orle nazwy, chociaż z ptakami nie mających absolutnie nic wspólnego.

Zacznijmy od *orlicy pospolitej*, zwanej czasem *orlicą zgasiewką*. Wbrew swej sugestywnej nazwie, orlica nie jest samicą jakiegoś gatunku orla, ale jakże przyziemną paprocią. Jest to gatunek kosmopolityczny, co oznacza, że zasięg jego występowania obejmuje całą kulę ziemską. Nie znaczy to oczywiście, iż orlicę znajdziemy dokładnie wszędzie na całym świecie, ale z pewnością spotkać ją możemy w strefach klimatu umiarkowanego, jak i subtropikalnego, a brak tej paproci jedynie w rejonach arktycznych, pustynnych i w wysokich górach, powyżej górnej granicy lasu.

W Polsce orlica pospolita – zgodnie z swą nazwą gatunkową – jest rośliną pospolicie rosnącą w całym kraju, a nie występuje jedynie na wyżej położonych terenach górskich. To zdecydowanie najpospolitsza z naszych krajowych paproci, rosnąca najczęściej w suchych i widnych borach sosnowych lub mieszanych. Preferuje glebę piaszczystą, chociaż nie jest to oczywiście warunek konieczny do jej występowania. Orlicę znajdziemy również na przykład w lasach liściastych, a także na terenach otwartych, na zrębach i śródleśnych polanach, na różnych zaniedbanych łąkach lub pastwiskach. Jak już się w jakimś miejscu orlica na dobre zadowoli, to bynajmniej nie rośnie pojedynczo, ale z reguły tworzy duże płaty, wręcz łany, które wyglądają niczym gęste zarośla.

Jak u wszystkich naszych rodzimych paproci, również u orlicy nie ma typowej nadziemnej łodygi, która przyjmuje postać dużego, długiego i rozgałęzionego podziemnego kłącza, mogącego ponoć żyć nawet przez kilkaset lat. Na szczycie tego podziemnego pędu co roku wyrasta pojedynczy liść. Liść ma

długi i gruby ogonek, a kształt w zarysie trójkątny, przy czym jest to liść pierzasty, czyli podzielny na mniejsze fragmenty – odcinki. Najczęściej liść orlicy podzielony jest trzykrotnie, a najmniejsze „częstki” liście orlicy mają kształt wydłużonych, lancetowatych, całobrzegich i tępo zakończonych listków. Na brzegach listków tworzą się zarodnie, osłonięte zagiętym brzegiem blaszki liściowej. Z nich w lipcu i w sierpniu wysypują się zarodniki, z których w dość skomplikowanym procesie, którego nie będę tu opisywał, wyrastają nowe paprocie. W sumie jednak dla orlicy pospolitej podstawowe znaczenie ma rozmnażanie wegetatywne, poprzez rozrastające się kłącze i tworzone przez nie podziemne rozłogi.

Jeden liść dla całej rośliny wydawać się może ilością nad wyraz skromną, jednak z nawiązką orlica rekompensuje to sobie godnymi podziwu rozmiarami liścia. Osiąga on bowiem wysokość nawet 2 metrów, ale – jak twierdzą niektórzy znawcy tej paproci – w sprzyjających warunkach dorosnąć może nawet i do metrów czterech!

Jak widać z powyższej krótkiej charakterystyki orlicy trudno w jej wyglądzie zewnętrznym, preferencjach siedliskowych, bądź w innych dających się łatwo zauważyć cechach, odnaleźć cokolwiek, co uzasadniałoby „orlą” nazwę tego gatunku. A dodajmy, że „orłowatość” tej paproci jest podkreślona zarówno w polskiej, jak i w łacińskiej nazwie. Wszystko stanie się jasne, kiedy spojrzymy na poprzeczny przekrój ogonka liściowego. Dostrzeżemy tam wiązki przewodzące, które przy odrobieniu wyobraźni tworzą układ przypominający sylwetkę dwugłowego orla!

Orlicę pospolitą można poniekąd zaliczyć do roślin użytkowych. Jej liście były niegdyś używane jako ściółka dla bydła. Zawijano także w liście tej paproci owoce

na okres zimy, gdyż ponoć ten sposób przechowywania miał przedłużać ich świeżość. Kłącze orlicy zawiera dużo skrobi, co dawniej czyniło z tej rośliny podstawę żywienia Maorysów w niektórych regionach Nowej Zelandii. Ponoć jeszcze i dziś kłącze oraz młode liście orlicy jada się w Japonii. W medycynie ludowej okłady z wysuszonych liści tej paproci stosowano jako lek uśmierzający bóle reumatyczne. Z drugiej jednak strony wiadomo sporo o toksycznych właściwościach orlicy, która jest trująca dla koni i bydła, spożywana tak na „surowo”, czyli na pastwisku, jak i w postaci wysuszonej, czyli w sianie.

W orlicy pospolitej upatruję jeszcze innych, edukacyjnych walorów. Współcześnie występujące paprocie to przecież potomkowie gigantycznych, drzewiastych paproci, zwanych jakże słusznie kopalnymi. Znamy je jako gatunki dawno już wymarłe, a których pozostałości znajdujemy chociażby w kopalniach Górnego Śląska, gdyż to właśnie m.in. szczątki tych pradawnych, żyjących ponad 300 mln lat temu paproci, tworzą pokłady węgla kamiennego. Jeśli więc kto ciekaw, jak wyglądały te dawne, karbońskie lasy paprociowe, może wpełznąć do jakiegoś łanu orlicy pospolitej, położyć się na plecach i uruchomić wyobraźnię, aby przez chwilę przenieść się w dawne czasy, kiedy to na Ziemi królowały ogromne paprocie.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

ORLICA POSPOLITA



CZERWONY KAPTUREK BOGUCKIEJ PUDLIS

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy malarstwa Ewy Boguckiej-Pudlis pt. „Czerwony Kapturek”, który odbędzie się w Muzeum w sobotę 4 czerwca o godz. 14.00 jako impreza towarzysząca „Dzieci dzieciom, dzieci rodzicom”.

W programie minikoncert uczniów Ogniska Muzycznego.

Ewa Bogucka Pudlis jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Zajmuje się ilustracją książek dla dzieci i młodzieży, malarstwem i tkaniną artystyczną. Jej debiutem ilustratorskim był „Faraon” Bolesława Prusa.



LONDYN EDUKACYJNY

Grupa młodzieży z Gimnazjum nr 1 im. prof. J. Szczepańskiego spędziła kilka mądrych dni na wycieczce w Londynie. Gdy wczesnym rankiem płynęliśmy promem z Calais do Dover naszym oczom ukazał się przepiękny wschód słońca na morzu, a zaraz potem charakterystyczne białe klify angielskiego wybrzeża. Natychmiast zapomnieliśmy o trudach długiej podróży autokarem. Zwiedzanie na wyspie rozpoczęliśmy od Królewskiego Obserwatorium Astronomicznego w Greenwich, gdzie przechodzi południk zerowy i mogliśmy postawić stopy na zachodniej i wschodniej części kuli ziemskiej. Następnie przeszliśmy tunelem pod Tamizą i metrem przejechaliśmy przez City, biznesową część Londynu. W centrum zwiedziliśmy zabudowania historyczne: Tower of London, Tower Bridge, Katedrę Św. Pawła, Teatr Shakespeare’a. Kolejny dzień wycieczki spędziliśmy w Windsorze w jednej z oficjalnych rezydencji królowej Elżbiety II, zwiedzaliśmy komnaty oraz podziwialiśmy zmianę warty. W Oxfordzie poczuliśmy atmosferę nauki, każdy z uczniów postanowił studiować w tym niezwykłym, uniwersyteckim mieście. Następny dzień niósł ze sobą wiele niespodzianek i ekstremalnych przeżyć. Zwiedziliśmy Galerię Figur Woskowych Madame Tussauds, gdzie każdy mógł zrobić sobie zdjęcie z ulubionym aktorem, sportowcem, piosenkarzem, politykiem, prezydentem, przeżyć chwile grozy w tunelu strachu oraz londyńską taksówką wybrać się w historyczną podróż po mieście. W Muzeum Historii Naturalnej i Muzeum Techniki mogliśmy oglądać niezwykle eksponaty. Szczyt emocji osiągnęliśmy na 140 metrach London Eye

skąd podziwialiśmy panoramę miasta. W ostatnim dniu pobytu w Londynie podczas spaceru mieliśmy jeszcze szansę poznać bliżej walory miasta. Widzieliśmy m.in. brytyjski Parlament z Big Benem, Westminster Abbey gdzie każdy odczuł dreszcz emocji wspominając, że to tutaj zaledwie kilka dni wcześniej książę William i Kate Middleton wzięli ślub. Dalej spacerowaliśmy Downing Street, ulicą, na której mieszka premier, podziwialiśmy Budynki Gwardii Królewskiej, St. Jame’s Park oraz rezydencję królewską Buckingham Palace z balkonem na którym książę William pocałował swoją żonę. Kolorowa parada, przemarsz oddziałów wojskowych, pieszych i konnych wzbudził nasz zachwyt. Na Trafalgar Square wstąpiliśmy do Gale-

rii Narodowej aby obejrzeć dzieła najsławniejszych malarzy świata. Dalej uliczkami China Town doszliśmy do Brytyjskiego Muzeum, w którym byliśmy oszołomieni zbiorami. Następnie przeszliśmy typową handlową ulicą Oxford Street i odpoczęliśmy w Hyde Park na zielonych, równo przystrzyżonych trawnikach.

Ciekawym doświadczeniem i przeżyciem było mieszkanie u rodzin brytyjskich. Młodzież poznała zwyczaje oraz typową kuchnię angielską, musiała również porozumiewać się w języku angielskim. Dodatkowym elementem edukacyjnym wycieczki było wypełnianie teczek, w których zawarto pytania i quizy dotyczące zwiedzanych miejsc. Każdy uczestnik otrzymał certyfikat z najwyższą oceną: excellent! Świadczy to o wysokim poziomie nauczania języków obcych w naszym gimnazjum. **Małgorzata Niemczyk**





Rower jest skomplikowany...

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

Wulkanizacja ul. Katowicka została przeniesiona na ul. Skłodowskiej 22 – naprzeciw Policji. 33 858-78-88

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Promocje okna. Alu-Plast. 798-081-398

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek. 518-201-189.

Skup złomu różnego. 602-221-848.

Skup aut, kasacja. 518-201-189.

Czyszczenie dywanów.(33) 854-38-39, 602-704-384

Sprzedam tanio dwie chłodziarki na napoje i artykuły spożywcze, po likwidacji sklepu w Hermanicach. 602-67-91-91

COSIK do domu
szkło, susze, wiklina,
ceramika, dekoracje,
lampiony szczęścia,
obiawy przedszkolne
i szkolne

niekie ceny

Ustroń, Partyzantów 3
Hartman Szary, Pogorzały 10 8
pn - pt 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00

DYŻURY APTEK

25-26.05	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
27-28.05	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
29-30.05	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
31.05-3.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.



... ale nie dla wszystkich.

Fot. M. Niemiec

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 28.05 godz. 14.00 Siła Serca – impreza propagująca ideę wolontariatu, rynek.
29.05 godz. 15.00 Koncert Lotniczej Orkiestry Wojskowej z Radomia i Miejskiej Orkiestry Dętej z Kalet z mażoretkami, amfiteatr.
4.06. godz. 15.00 Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom, amfiteatr.
5.06. godz. 14.00 Gry i zabawy dla dzieci z okazji Dnia Dziecka „Ustroniaczek”, rynek.
6.06 godz. 12.45 Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla uczniów II klas ustronkich gimnazjów, MDK Prażakówka.

SPORT

- 28.05 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia - KP Beskid 09 Skoczów - stadion Kuźni
29.05 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - LKS Orzeł Zabłocie - stadion w Nierodzimiu.

USTRONSKA dziesięć lat temu

Trudno w tej chwili nie docenić roli rodzinnych rajdów rowerowych w popularyzacji dwóch kółek, jeśli przypomnimy sobie, że w 1997 roku na trasę wyruszyło 135 osób, w 1998 - 250, w 1999 - 230, a w 2000 - 332. Podobnie jak w ubiegłych latach patronat nad imprezą objął burmistrz Jan Szwarz, który również ruszył na trasę. Uczestnikami imprezy byli również: zastępca burmistrza Ireneusz Szaracz, ustronscy radni i pracownicy samorządowi z rodzinami. Rajdy odbywały się już od kilku lat w całym regionie cieszyńskim, najliczniejsze w Cieszynie, Skoczowie i oczywiście Ustroniu.

* * *

- Osoby rozprowadzające ten towar są dobrze szkolone i znają socjotechniczne metody wpływania na klienta - mówi powiatowy rzecznik konsumentów Wiesława Górka. - Gdy po wytrąceniu odpowiednich pierwiastków okazuje się, że nasza woda jest gorsza niż z kałuży, sugeruje się, że dolegliwości, alergie, to z pewnością jest skutek picia tej wody. Można natomiast pozbyć się tych wszystkich chorób kupując filtr wodny na dogodnych warunkach. Kupujemy te filtry za 2500-3000 zł, czasami na raty, podpisując umowę sprzedaży oraz umowę o udzielenie kredytu. (...) Akwizytorzy zawierający te umowy poza lokalem swej firmy, mają obowiązek informować, że w ciągu dziesięciu dni od dokonania zakupu można odstąpić od tej umowy. Konsument nie zna tego prawa, często też nie wie, ile dokumentów podpisują.

* * *

Mówi kierownik Wydziału Produkcji Wody Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej Urszula Krzywoń: - Wiadomo, że z kranu nie popłynie woda destylowana i taka byłaby niepożądana. Woda wodociągowa zawiera szereg substancji pochodzenia mineralnego, organicznego, gazów rozpuszczonych w ilościach dopuszczonych przez normy. Woda do picia musi odpowiadać określonym wymaganiom sanitarnym pod względem wskaźników fizycznych, chemicznych i bakteriologicznych. Jakość wody jest kontrolowana na wyjściu ze stacji uzdatniania jak również w sieci na końcówkach, w szkołach, przedszkolach, a w mieszkaniach prywatnych na życzenie klienta. WZC posiada dwa laboratoria badania wody na stacji uzdatniania w Wiśle Czarnem oraz na stacji wodociągowej w Pogórze. Kontrole wody wodociągowej prowadzi również Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

* * *

Chciałbym ustosunkować się do wypowiedzi prezesa klubu Kuźnia Ustroń Zbigniewa Hołubowicza w Gazecie Ustronskiej. (...) Uważam, że zostałem zwolniony, gdyż ośmieliłem się mieć inne zdanie niż prezes, a w tym klubie nie jest to możliwe. Może lepiej byłoby, gdyby prezes wysłuchał ludzi, którzy grali w piłkę, mają trochę doświadczenia, a nie działać wyłącznie na zasadzie poleceń wydawanych z góry.

Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Specjaliści od funkcjonowania służby zdrowia.

Właściwie każdy felieton mógłbym zacząć słowami: Było to wiele, wiele lat temu... To bowiem o czym piszę ma za zwyczaj odniesienie do przeszłości. Choćby do tego, czego kiedyś oczekiwaliśmy od lat i wydarzeń, które miały nadejść. Jak wyobrażaliśmy sobie kolejny etap naszego życia... I tak zmęczeni codzienną wytężoną pracą, tęskniliśmy za emeryturą. Wyobrażaliśmy sobie, że będzie to czas szczęśliwy. Nie będziemy musieli spoglądać ciągle na zegarek i kalendarz, aby na czas wywiązać się ze swoich zobowiązań, wykonać stojące przed nami zadania, zdążyć na konferencję czy zebranie, napisać kolejne teksty... Marzyliśmy o tym, że na emeryturze będziemy mieli wiele wolnego czasu, czasu dla siebie. Nie będziemy się musieli martwić o wiele spraw. Będziemy mogli się zajmować tylko tym, co sprawia nam przyjemność...

Wreszcie przyszedł upragniony czas emerytury. Niestety, przyniósł ze sobą niejedno rozczarowanie. Zrzuciliśmy co prawda ciężar odpowiedzialności, związany z wykonywaną pracą czy działalnością społeczną, ale dawne problemy i kłopoty zostały zastąpione nowymi. A najpoważ-

niejszym źródłem tych kłopotów stał się stan naszego zdrowia. Chyba za mało dbaliśmy o nie w poprzednich latach. Kiedy zdawało nam się, że świat nie może się bez nas obejść i nie mamy czasu na chorowanie i spokojne leczenie się. Nawet w szpitalu, podczas choroby, załatwialiśmy mnóstwo służbowych spraw...

No cóż teraz mamy czas na chorowanie i leczenie się. Musimy mieć na to czas, gdy zdrowie zawodzi... Czyżby to już była starość, a więc ten czas, który podobno Panu Bogu niezbýt się udał? Czyżby to o nas były słowa, które kiedyś nas bawiły: „Byli sobie dziad i baba. Bardzo starzy oboje. Ona skurczona, błada a on zgięty we dwoje”? Choć może te słowa brzmiały nieco inaczej? No cóż w pewnym wieku, nie tylko zdrowie, ale i pamięć, szwankuje...

Okazało się przy tym, że znowu ważny jest i kalendarz i zegarek. Kalendarz przypomina o kolejnej wizycie u lekarza, a zegarek wskazuje jakie leki, o jakiej porze, powinniśmy zażywać. A tych wizyt u lekarzy, i to różnych specjalności przybywa i tych lekarstw jest coraz więcej i więcej. A przy okazji ubywa pieniędzy na naszym koncie...

Przy okazji zdobywamy nową specjalność, stajemy się specjalistami od funkcjonowania... służby zdrowia. Sprawdzamy jak działają przychodnie i szpitale, jak pracują lekarze, pielęgniarki i recepcjonistki... Nasze doświadczenia konfrontujemy z publikacjami i opiniami na temat funkcjonowania służby zdrowia. A nieraz nie są one dla niej zbyt pochlebne. Niektórzy wręcz

uważają, że jest ona w głębokim kryzysie i nic dobrego o niej powiedzieć nie można.

Na szczęście, jak to bywa z każdym uogólnieniem i w tym twierdzeniu jest wiele przesady i nieprawdy. W rzeczywistości bywa różnie. Są szpitale zadłużone i zaniedbane, a są i takie, które nie mają problemów finansowych i dobrze funkcjonują. Są przychodnie, w których na przyjęcie przez lekarza trzeba czekać długimi godzinami, a są i takie, w których pacjenci przyjmowani są punktualnie o wyznaczonej wcześniej, przy rejestracji, porze. Są lekarze zatroskani o stan zdrowia pacjenta i potrafiący postawić właściwą diagnozę, ale są i tacy, którzy jak najszybciej pozbywają się pacjenta... Są pielęgniarki pracowite i pomocne, ale i takie, które są głuche na wołania chorych...

Wychodzi więc na to, że powtarzane wciąż narzekania na służbę zdrowia, tylko w części mają swoje uzasadnienie. Podobnie zresztą bywa z narzekaniem na wszystko i na każdego... W gruncie rzeczy wiele zależy od ludzi. Od tego jak traktują swoje obowiązki, czy przykładają się do pracy i potrafią ją należycie zorganizować, jak odnoszą się do innych ludzi, przede wszystkim słabych, chorych i potrzebujących ich pomocy. Należałoby sobie tylko życzyć, abyśmy zawsze trafiali do dobrych i życzliwych fachowców, należycie zorganizowanych i prowadzonych przychodni i szpitali, uzyskiwali właściwe diagnozy i otrzymywali skuteczne lekarstwa. A najlepiej, żebyśmy zawsze zdrowi byli i nie chorowali... A wtedy dawne marzenia, związane z emeryturą, mogłyby się spełnić.

Jerzy Bór

FELIETON

Kultura

Zapowiedzi imprez kulturalnych w naszym mieście, choćby tych, które się już ukazały, zwiastują bogaty sezon na najbliższe tygodnie i całe wakacje. Każdy mieszkaniec miasta Ustronia i jego gość znajdzie coś dla siebie. Będzie dęto, pop, folk i country. Najpierw będą orkiestry dęte, potem Doda i jeszcze inni kabareciarze. Oj, będzie nie tylko głośno, ale i śmiesznie. Moja suczka Lola, która zna się na pop kulturze, jak mało kto, jak jej powiedziałem, kto i z czym wystąpi w naszym amfiteatrze, już się cieszy, że będzie mogła słuchać tych różnych rytmów z całego świata. Tylko, żeby dowcipy kabareciarzy były na poziomie!

Moją uwagę zwrócił fakt, że w miastach Śląska Cieszyńskiego, coraz to częściej na pierwszy plan wybijają się imprezy kulturalne, które wiążą się z naszą chrześcijańską kulturą. W kwietniu w Bielsku-Białej mieliśmy ekumeniczny Festiwal „Sacrum in Musica”, gdzie przed festiwalową publicznością wystąpił m. in. legendarny gitarzysta flamenco Paco Pena, ze swym najlepszym dziełem „Misa Flamenca”. W Cieszyźnie w teatrze im. Adama Mickiewicza Zespół Teatralny Parafii św. Elżbiety siostry Jadwigi Wyrozumskiej trzykrotnie w roku wystawia: najpierw, w adwencie, sztukę Zofii Kossak Szczuckiej - „Gość

oczekiwany”, następnie, w styczniu, „Jasełka tradycyjne”, by w okresie wielkanocnym wystawić „Misteria Męki Pańskiej”. Zespół ten należy do europejskiej rodziny grup teatralnych przedstawiających wydarzenia z jerozolimskiej Golgoty.

W najbliższym czasie w Ustroniu odbędzie się Koncert Charytatywny zorganizowany przez Fundację św. Brata Alberta, a następnie w lipcu Festiwal Ekumeniczny.

W miniony weekend, najpierw w sobotę wraz z żoną wysłuchałem w kościele ewangelickim w Golezszowie koncertu chóru „A Cappella Choir” z Uniwersytetu Lenoir - Rhyne z Północnej Karoliny (USA). W niedzielę, zaś do południa spacerowałem wokół naszego amfiteatru, słuchając niejako koncertu z okazji Światowego Dnia Modlitwy. Wypełniony po brzegi publicznością amfiteatr na przemian słuchał i śpiewał pieśni religijne. Po południu pojechaliśmy z żoną na inaugurację XVI Panoramy Sztuki Chrześcijańskiej „Musica Sacra” w Skoczowie. Impreza ta ma charakter ekumeniczny. Poświęcona jest upamiętnieniu wizyty Jana Pawła II w Skoczowie, która miała miejsce 22 maja 1995 roku. Wówczas, to Jan Paweł II odwiedził kościół ewangelicki Świętej Trójcy i modlił się tam wraz z biskupem diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego Pawłem Anweilerem oraz księżmi ewangelickimi i wiernymi tego wyznania. O tym spotkaniu wspominali w ostatnią niedzielę w Skoczowie ks. Andrzej Czyż, ówczesny proboszcz parafii ewangelickiej i ks. prałat Alojzy Zuber,

ówczesny proboszcz parafii katolickiej. Miło mi też było spotkać: obecnego starostę cieszyńskiego Czesława Glużę, który nie opuszcza żadnej imprezy kulturalnej w powiecie, oraz byłego starostę Witolda Dzierżawskiego i burmistrza Janinę Żagan, od lat organizatorów panoramy.

W kościele katolickim wystąpił w spektaklu „Z obłoków na ziemię”, z recytacjami aktor Jan Nowicki z zespołem jazzowym „De Profundis” z Krakowa. Recytował wiersze m. in. Jana Kochanowskiego, Bolesława Leśmiana, ks. Jana Twardowskiego i Karola Wojtyły. Jeszcze do dziś mam w uszach przejmującą interpretację wiersza Jana Pawła II „Źródło” w wykonaniu tego wspaniałego aktora.

Z tej pobieżnej prezentacji jasno wynika, że jak chcesz w obecnych czasach oglądać spektakl lub koncert z najwyższej półki, to musisz, jak w stanie wojennym, iść do kościoła. W piątek 27 maja o godzinie 19.00 imprezę skoczowską zakończy: „Koncert Finałowy” w kościele ewangelickim Świętej Trójcy. Wczoraj byliśmy w skoczowskim elektroteatrze (szkoda, że Ustroniu nie ma choćby takiego „elektroteatru”), na francuskim filmie: „Dzieci Boga”. Jak zastrzegają się producent i reżyser, jak na oświeconych Francuzów przystało, to nie jest film religijny.

Choćby nie wiem co mówiono, to w Europie zawsze mieliśmy kulturę chrześcijańską, i jak widać będziemy ją mieli nadal, przynajmniej tu na naszej pięknej ziemi cieszyńskiej, stworzonej jak głosi legenda z uśmiechu Boga. **Andrzej Georg**



Trochę chaosu na boisku w Nierodzimiu.

Fot. W. Suchta

PIERWSZA PORAŻKA

Beskid Brenna - Kuźnia Ustroń 2:0 (0:0)

Nierodzim - Victoria Hażlach 2:3 (0:3)

Na początku spotkania wszystko wydawało się być w normie. Nierodzim już w 5 min. mógł prowadzić, ale z najbliższej odległości Dawid Kocot przenosi piłkę nad bramką. Po dwudziestu minutach Dawid Szpak strzela w słupek i był to koniec dokonań Nierodzimia w pierwszej połowie. Za to Hażlach strzela trzy bramki. Pierwszą w 27 min. po dośrodkowaniu i strzale głową, drugą w 37 min. strzałem po ziemi, zresztą niezbyt silnym, a trzecią w 42 min. po kolejnym celnym dośrodkowaniu. Czegoś takiego nikt się nie spodziewał.

Druga połowa zaczyna się wyrównaną grą, jednak z czasem przeważa Nierodzim, ale gra bardzo nieskutecznie. Pierwsza groźna sytuacja ma miejsce dopiero w 77 min. ale Tomasz Niedziółko strzela w poprzeczkę. W 86 min pierwszego gola strzela głową dla Nierodzimia Arkadiusz Madusiak. W doliczonym czasie gry A. Madusiak jest faulowany w polu karnym, a jedenastkę pewnie wykorzystuje D. Szpak. Do zakończenia spotkania były jeszcze dwie minuty i Nierodzim rzucił się do ataku, trochę jednak chaotycznie.

Trener Victorii **Paweł Fukala**: - Przyjechaliśmy tu po punkty. Staraliśmy się grać w miarę naszych możliwości, bo Nierodzim jest dobrą drużyną, moim zdaniem jedną z lepszych. Pierwszą połowę zagraлиś bardzo dobrze taktycznie, przeciw-

nik miał tylko jedną sytuację. W drugiej połowie antyfutbol w naszym wykonaniu. Szczęśliwie przeciwnik nie wyrównał. Były to bardzo potrzebne punkty, które pozwolą utrzymać się w A-klasie.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - Pierwsza porażka wiosną. Gdzieś już wisiała w powietrzu. Może taki zimny prysznic się przyda przed meczami ze Skoczowem i Pogórzem. Kolejny mecz z przespaną pierwszą połową, ale dziś straciliśmy bramki. Drużyna rozpoczęła jakby zaspana. W drugiej połowie kluczem miała być szybko strzelona bramka, ale padła dopiero cztery minuty przed końcem i było za późno. Szkoda przerwanej passy. Obudziliśmy się, gdy było za późno. Ostatnio lepiej nam gra wychodzi na wyjeździe.

* * *

Niestety, podobnie jak jesienią na własnym boisku, Kuźnia przegrała na wyjeździe w Brennej 2:0. Widocznie Beskid nie leży naszym piłkarzom. Mimo wszystko niezbyt dobrze to rokuje przed spotkaniem z liderem, też Beskidem ale ze Skoczowa. Mecz na stadionie Kuźni w najbliższą sobotę, a za tydzień kolejny ciężki rywal, tym razem z Górek.

Wojśław Suchta

1	KP Beskid 09 Skoczów	55	60:20
2	LKS Pogórze	46	44:27
3	TS Mieszko-Piast Cieszyń	39	35:26
4	KS Nierodzim	38	45:25
5	LKS 99 Pruchna	36	32:36
6	LKS Spółnia Górki Wielkie	29	49:42
7	KS Kuźnia Ustroń	28	26:25
8	LKS Błyskawica Kończyce W.	27	35:37
9	LKS Victoria Hażlach	27	35:41
10	LKS Beskid Brenna	24	25:39
11	LKS Orzeł Zabłocie	23	40:52
12	KKS Spółnia Zebrzydowice	21	46:57
13	LKS Zryw Bąków	21	29:59
14	LKS Strażak Dębowiec	20	26:41



Piłkę w asyście przyjmuje A. Madusiak.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 23.05.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 30.05.2011 r.